

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zi. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 1 w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Obrady klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu Klubu Narodowego w pierwszym rzędzie uczczonego pamięć zmarłego prezydenta Francji Doumera, poczem prof. Rybarski wygłosił referat o sytuacji państwa, podkreślając m. in. sytuację Banku Polskiego, politykę gospodarczą rządu, sprawę sojuszu z Francją oraz list prymasa Hlonda.

Po dyskusji przyjęto następującą uchwałę: „Klub Narodowy stwierdza: Położenie finansowe, gospodarcze i międzynarodowe Polski jest tak ciężkie, jak nigdy nie było od czasu odzyskania niepodległości.

Obóz, sprawujący obecnie władzę w Polsce, wykazał zupełną niezdolność do opanowania trudności i zaradzenia złemu.

Ratunku nie przyniosą żadne półśrodki, gdyż istotnym warunkiem jest oparcie rządów państwa na podstawach moralnych i prawnych, na których naród zdola zbudować sobie pomyślną przyszłość”.

Odpowiedź na list ks. prymasa Hlonda opiewa:

„Klub Narodowy składa ks. prymasowi Hlondowi wyrazy holdu i głębokiej wdzięczności w chwili gdy jego list pasterski porusza sumienia i myśli społeczeństwa, wskazując Polsce dzisiejszej obowiązki, jakie nakłada na nią wielka przeszłość, a życiu państwowemu dając drogowskaz jasnych, prostych i niezłomnych zasad chrześcijańskich, które obowiązują państwo i życie zbiorowe tak samo jak życie jednostki”.

Posłowie żydowski skarżą się na sądy wileńskie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Klub żydowski wystosował do ministra sprawiedliwości list, w którym atakuje wyroki sądów wileńskich w sprawach o zajęcia listopadowe.

Oto najciekawsze ustępy z tego „pouczającego” pisma:

„Od chwili antyżydowskich ekscesów na Wschodzie im. Stefana Batorego w Wilnie i przeniesienia się ich na ulice miasta, połączonego z gromieniem sklepów i dobytą ludności żydowskiej, przeszło już więcej, niż pół roku, a dotychczas nie słychać nic o ukaraniu sprawców. Wręcz przeciwnie, cały szereg procesów z art. 122 k. k. wytoczono właśnie żydom, którzy zostali też detkliwie ukarani przez Sądy, z dodatkiem obrażającego ludność żydowską uzasadnienia; o ile zaś chodzi o następników—chrześcijan, to było zaledwie kilka spraw, ale zakwalifikowanych, jako zwykle zakłócenie spokoju, względnie jako nieposzanowanie władzy, i oskarżeni zostali bądź uwięzieni, bądź skazani na drobne kary aresztu lub grzywny”.

Widocznie panowie posłowie chcieliby, żeby sądy nasze za każdego skazanego żyda skazywali przynajmniej po paru chrześcijan bez względu na stopień winy.

Bije to wprost w oczy z dalszych ustępów pisma, w którym pomimo powołania się na słowa prokuratora stwierdzające, iż zaburzenia przeniosły się na ulicę dzięki żydom i żydzi byli stroną atakującą, piszą autorzy tak:

„Rozumiemy, że Ministerstwo nie może mieć wpływu na wyrokowanie niezależnego Sądu, a może—i na jego uzasadnienie, ale bezwarunkowo do zakresu władzy Ministerstwa i podległych jemu organów należy przyspieszenie śledztwa w sprawie zajęć wileńskich, polecenie pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców i organizatorów tych zajęć, zakwalifikowanie ich czynów z art. 122 k. k., a przedewszystkiem niedopuszczenie do tego, by przed wysłaniem całości spraw, wychytywano poszczególne epizody i pociągano do odpowiedzialności karnej z art. 122 k. k. żydów”.

Dalej następuje pouczenie, co ma uczynić minister i jakie zarządzenia wydać, by na przyszłość

„podłoże i istotny charakter zajęć nie zostały zniekształcone i przedstawione w świetle, zdolnym wprowadzić w błąd opinię publiczną”.

Ciekawi jesteśmy, jak na podobne bezczelne wystąpienie rozuchwalonych żydek zareaguje minister sprawiedliwości?

Ostawiony Wrona-Lamot zlikwidowany.

WARSZAWA (Pat). Pozostający w stanie nieczynnym były wojewoda pomorski w Toruniu p.

Wiktora Lamota został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 21 maja 1932 r.

Okręt potępieńców w Gdańsku.

GDANSK (Pat). W dniu 11 bm. rano zawiął do tutejszego portu argentyński okręt „Chaco” dla zaopatrzenia się w paliwo. Przybycie statku, o którym w ciągu wielu miesięcy prasa całego świata podawała rozmaite sensacyjne wiadomości, wzbudziło wielkie za-

interesowanie wśród mieszkańców miasta, licznie udających się do portu celem obejrzenia okrętu. Kordon policji chronił go od dostępu ciekawych. Jutro „Chaco” odpływa do Kłajpedy. Z przymusowych pasażerów, na ląd nikt nie został wpuszczony.

Pogłoski o wewnętrznych zamieszkach w Jugosławii.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Do Warszawy nadeszły wiadomości z Wiednia — zawsze nieprzejawnie nastrojone dla Jugosławii — jakoby tam doszło do jakichś wewnętrznych tarć.

Podobno poszczególne pułki wojskowe zostały translokowane. Wykryto jakąś organizację spisku wojskowego p. n. „Czerwonej ręki”. Organizacja ta miała na celu przeobrazić Jugosławię w republikę federalną.

Z różnych stron donoszą o ruchach chłopskich na tle gospodarczym.

Treść estońsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

MOSKWA (Pat). Prasa sowiecka ogłasza dokładny tekst podpisanego w dniu 4 bm. estońsko-sowieckiego paktu o nieagresji. W pakcie tym obie strony gwarantują sobie granice, ustalone w traktacie z roku 1930, wyrzekając się agresji przeciw całości i niepodległości swej, niezależnie od możliwości napadu. Dalej układ zawiera zobowiązanie niebrania udziału w układach o charakterze agresywnym przeciwko którejkolwiek ze stron, lub przewidującej bojkot gospodarczy. Zobowiązania, zawarte w pakcie, nie anulują umów, zawartych przed nim, o ile umowy te nie zawierają

momentów agresywnych. Pakt ma być ratyfikowany jak najrychlej, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpić ma w Tallinie w ciągu 4 do 5 dni po ratyfikacji. Pakt zawarty został na lat 3 z półrocznym wypowiedzeniem. W razie napaści jednej ze stron układających się na trzecie państwo, pakt traci swą moc. W razie braku wypowiedzenia następuje automatyczne przedłużenie na lat 2. W sprawie konwencji arbitrażowej w listach, wymienionych pomiędzy Litwinowem i postem Seljama, przyjęto za wzór umowę sowiecką z Niemcami i Francją.

Ostatnia wola ś. p. prezyd. Doumera.

(Tel. w. KAP. 11.5.)

Rada Ministrów zdecydowała, że pogrzeb tragicznie zmarłego Prezydenta odbędzie się w czwartek. Obrzędy rozpocznie Msza św. w katedrze Notre Dame, skąd następnie wyruszy kondukt pogrzebowy.

Charakter religijny pogrzebu został zachowany zgodnie z ostatnią wolą ś. p. prezydenta Doumera, który zostawił na piśmie drobiazgowo instrukcje co do swego pogrzebu. Wdowa po zmarłym prezydencie, kierując się temi wskazaniem, zwróciła

się do arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier, z prośbą o najbardziej uroczyste dopełnienie ceremonii religijnych nad ciałem. W związku z tem Kardynał udzielił błogosławieństwa śmiertelnym szcżątkom zmarłego prezydenta Francji.

W czasach pobytu swego w Indochinach, gdzie był gubernatorem, zmarły prezydent Doumer gorąco popierał działalność misyj katolickich, a już jako prezydent szczególniejszą sympatią darzył ruch katolicki we Francji.

Po wyborach prezyd. we Francji.

PREZYDENT LEBRUN PRZYJĄŁ WŁADZĘ.

PARYŻ. Po zakończeniu głosowania w kongresie nowoobрани prezydent Lebrun udał się do sali Marengo zamku wersalskiego, gdzie przyjął z rąk premiera Tardieu, sprawującego intermistrznie urząd prezydenta, władzę. Po

PIERWSZE KROKI NOWEGO PREZYDENTA.

PARYŻ (Pat). Po powrocie do Paryża prezydent republik, Lebrun, w towarzystwie Tardieu udał się do pałacu Elizejskiego celem złożenia holdu zwłokom prezydenta Doumera, poczem głęboko wzruszony złożył kondolenie wdowie po prezydencie Doumer. Następnie prezydent Lebrun udał się pod Łuk Triumfalny,

gdzie złożył kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza, skąd udał się do pałacu Luksemburskiego, gdzie generał Dubail wręczył prezydentowi odznaki Wielkiego Mistrza Legji, Honorowej. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał orszak, gromadziły się liczne tłumy publiczności.

ZADANIA, JAKIE STOJĄ PRZED NOWYM PREZYDENTEM.

PARYŻ (Pat). Nowy prezydent republik zamieszka od piątku w pałacu Elizejskim. Już w wstępie objęcia swych funkcji nowy prezydent będzie miał do rozwiązania cały szereg poważnych zagadnień. Nowoobрани prezydent znajduje się wobec nowej Izby, która zaczyna funkcjonować dopiero za 3 tygodnie, oraz wobec gabinetu ministrów, pozostającego w stanie dymisji. Jak powszechnie wiadomo, życzeniem prezydenta Lebrun byłoby utworzenie gabinetu koncentracji republikańskiej, którego sobie gorąco życzy Senat, odgrywający w ostatnich dniach rolę hamulca politycznego. Jednakowoż, zgodnie z konstytucją, prezydent musi przedewszystkiem zwrócić do pałacu Elizejskiego człowieka, mającego zaufanie Izby obranej przy ostatnich wyborach. Człowiekiem tym będzie, jak utrzymują z całą pewnością, dep. Herriot. Jemu to prezydent powierzy misję utworzenia rządu. Socjaliści odnoszą się wrogo do idei koncentracji. Blum zamieścił dziś artykuł w „Le Populaire”, w którym gwałtownie i niedwuznacznie wypowiada się przeciwko gabinetowi koncentracji. Jednakowoż dotychczas nie wiadomo, czy socjaliści skłonni są wziąć udział we współpracy.

LISTY Z POGRÓŻKAMI.

PARYŻ. Dziennik „Liberte” donosi, że nowoobрани prezydent Lebrun otrzymał dzisiaj kilka listów z pogróżkami. W jednym z tych listów anonimowy autor przepowiada nowemu prezydentowi identyczny los, jaki spotkał

jego poprzednika. W kołach oficjalnych nie przywiązują specjalnego znaczenia do tych listów, jednakże władze bezpieczeństwa przedsięwzięły ostre zarządzenia ochronne. (A. T. E.)

Nowy ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiej.

CITTA DEL VATICANO (Pat). Nowym ambasadorem francuskim przy Stolicy Apostolskiej został

mianowany dotychczasowy poseł francuski w Pradze, Roux.

Pogrzeb Alberta Thomas.

PARYŻ (Pat). W dniu 11 bm. odbył się pogrzeb dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Thomasa. Przez całe popołudnie tłumy defilowały przed katedrą, ustawionym w merostwie, na którym spoczywały zwłoki. Trumna tonęła w powodzi wieńców, złożonych przez rozmaite

organizacje polityczne, zawodowe i inne. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje cudzoziemskie i wiele wybitnych osobistości, m. in. minister Zaleski. Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego na cmentarz przemówił minister Laval, zegnając z marłym niestrudzonego apostoła pokoju socjalnego.

Sowiety znów wracają do N. E. P-u.

MOSKWA (Pat). Ogłoszone rozporządzenie w sprawie planu dostaw zboża i mięsa oraz zezwoleń kolchozom na wolny handel nadwyżkami obowiązkowych dostaw stało się w Moskwie sensacją dnia. Jeśli chodzi o skutki zewnętrzne, oznacza to niemal zupełną rezygnację z tegorocznego eksportu rolnego. W sensie polityki wewnętrznej, wg powszechnej opinii, rozporządzenie takie stanowi wprowadzenie NEP-u w dziedzinie produkcji rolnej. Są to pierwsze dekryty od czasu istnienia reżimu sowieckiego, wydane pod hasłem „twarzą do wsi”, dotychczas bowiem pod doktrynersku faworyzowano wyłącznie interesy proletariatu miejskiego jako czyn-

nika lojalnego i elementu bezwzględnie oddanego reżimowi. Jednocześnie przypuszczają, że wprowadzenie nowego kursu w życie napotka na duże trudności, zwłaszcza że niezupełnie jeszcze sformułowano niektóre punkty dekretu, co stwarza olbrzymie pole do nadużyć ze strony zarówno kolchozów, jak i wszystkich instytucji administracyjno-gospodarczych. Dziś ukazało się rozporządzenie centralnego komitetu partii komunistycznej, zakazujące zmiany władz kolchozów częściej aniżeli raz na rok, co ma oczywiście na celu ustalenie indywidualnej odpowiedzialności za niewykonanie ewentualnych dostaw zbożowych i mięsnych.

Proces b. premiera i ministra skarbu Petrusisa oskarżonego o łapownictwo.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Kownie rozpoczął się we wtorek dnia 10 bm. najgłośniejszy proces z dotychczasowych w Litwie, proces byłego premiera i ministra skarbu Petrusisa, oskarżonego o łapownictwo i nadużycia.

Akt oskarżenia obejmuje 2000 stron pisma maszynowego. Petrusis oskarżony jest:

1) o samowolę, która się wyraziła w wydaniu różnym kupcom w Litwie i kraju Kłajpedzkim 130 zezwoleń na przywóz do Litwy z zagranicy zakazanych towarów (drożdży, papierosów); 2) anulowanie umowy z pewną niemiecką firmą o dostawę dla Litwy spiry-

tusu na sumę 5 milj. lt. i zawarcie nowej umowy na korzyść niemieckiej firmy, pobierając przytem sobie łapówkę 5 tys. dolarów i wyznaczając szkodę skarbowi państwa; 3) o wydanie pewnej firmie zezwolenia na wwóz do Litwy ryby bez cła; 4) o przeniesienie sumy 30 tys. lt. z kasy państwowej na własny prywatny rachunek do kłajpedzkiego Deutsche Nationalbank; 5) o wydanie bezprocentowej pożyczki znajdującemu się w przeddzień bankrutstwa bankowi handlowo-przemysłowemu, której to pożyczki skarbowo państwa z powrotem nie otrzymał. W sprawie tej przeciwko zarządowi banku został wytoczony osobny proces, który wkrótce wpłynie na wokandę Kowieńskiego Sądu Okręgowego.

Skarb państwa wytoczył powództwo w wysokości ok. 400 tysięcy lit., wobec czego dla zabezpieczenia powództwa został nałożony areszt na majątek Petrusisa „Juljanowo”, oszacowany na sumę 230 tys. lit. Poza tem p. Petrusis znajduje się na wolnej stopie za kaucją w sumie 150 tys. lit.

Na procesie figuruje ok. 100 świadków, w ich liczbie gubernator kłajpedzki Merkis, prof. Wolde-maras, p. Galwanaukas, b. ministrowie za czasów urzędowania p. Petrusisa i in.

Wczoraj badany był Wolde-maras. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Przesilenie gabinetowe w Austrii trwa

WIEN (Pat). Sytuacja polityczna Austrii pogorszyła się znacznie w ciągu dnia wczorajszego. Dr. Dollfus, desygnowany na premiera, prowadził do późnej nocy rokowania z wielkoniemcami i Heimwehram, jednakże nie zdołał pozyskać obu tych grup dla swego gabinetu.

Wobec tego nastąpiło przesilenie gabinetowe. Dr. Dollfus, desygnowany na premiera, prowadził do późnej nocy rokowania z wielkoniemcami i Heimwehram, jednakże nie zdołał pozyskać obu tych grup dla swego gabinetu.

Ustawa o upadłości koncernu Kreugera.

LONDYN (Pat). Ze Sztokholmu donoszą, iż minister sprawiedliwości zapowiedział wniesienie do parlamentu specjalnej ustawy, zgłaszającej upadłość towarzystwa Kreuger i Toll. Do przeprowadzenia likwidacji towarzystwa jest niezbędne ogłoszenie formalnego bankrutwa. Postępowanie upadłościowe ma mieć specjalny charakter i trwać będzie przez 9 miesięcy, t. j. do 1 maja 1933 r. — Ustawa o ogłoszeniu upadłości wejdzie w życie zaraz po wygaśnięciu moratorium, czyli od pierwszego czerwca r. b.

Jeszcze jedna wyprawa po dziecko Lindbergha.

Z N. Jorku donoszą, że wkrótce nastąpi wyjaśnienie tajemnicy porwania dziecka Lindbergha. Rzecz wyjaśnić się ma ostatecznie, gdy powróci do portu Norfolk w stanie Virginia parowy jacht Maroon, który wyjechał stamtąd w ostatni piątek, mając na pokładzie Johna Curtisa, pełnomocnika Lindbergha do rokowań z bandytami. Na jachcie znajdował się ma podobno i sam Lindbergh.

W obecnej chwili jacht Maroon znajduje się poza terytorjalnymi wodami Stanów Zjednoczonych. W razie oddania dziecka nastąpić ma tylko wymiana 50.000 dolarów na inne banknoty

Przez Atlantyk w pojedynkę

BUENOS AIRES (Pat). Do portu Buenos Aires zawiął jacht „Legh”, na którym żeglarz argentyński Vito Dumas odbył sam jeden podróż przez Atlantyk z Francji do Argentyny. Tysięczne tłumy publiczności, zgromadzone w porcie, urządziły dzielnemu żeglarzowi owacyjne przyjęcie. Podróż trwała 121 dni, z czego 78 dni właściwej żeglugi, a reszta posztuji w poszczególnych portach. Jacht ma 11 metrów długości i 2 m 60 cm szerokości.

Jedyny środek na ból nóg kostki, odcisków pirotek i ciepłeni w ugły z nieplekącej skóry bardzo wygodne

wyrobu POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUWIA trask. 15,80 i pomysłu dams. 13,80

Sandaiki dam. . . 8,50 | 8-10-go W. Nowicki 30 | Pielonem w . . . 22,00
 dziec. . . 3,80 | WILNO, Wielka 30 | Brezentowe . . . 7,50

Luxusowe obuwie brezentowe, Prunelki, Afłaski i t. d.

Czy wobec kryzysu nauka ma rację bytu?

Pytanie brzmi paradoksalnie, ale przecież „trzeba powiększać rzeszę, aby je widziano”. A tymczasem jakgdyby nie dostrzegamy, że w czasach dzisiejszych, wśród wzbierających fal nędzy materialnej...

Jakże w takich warunkach może się rozwijać nauka polska? Pytanie to, pełne troski, mimo woli wybiega nam na usta, gdy rozmyślamy nad losami tak zasłużonej instytucji, jak Kasa imienia Józefa Mianowskiego...

Z prasy.

Na tory zdrowego rozsądku.

W związku z ohydną zbrodnią, dokonaną na prezydenta Francji, pismo „Słowo Pomorskie” pisze: „Muszą więc wyjść z ukrycia ludzie zdrowego rozsądku. Stać się to musi na całym świecie. Należy czemprędzej odsunąć „wykolejenców” od steru spraw państwowych...”

Magiczna paka.

Czytamy w krakowskim „Naprzodzie”: „Wycieczki i turyści, zwiedzający Wawel, uderzeni są niemiłe zasłoną z desek, która — z chwilą nastania w naszym mieście rządów sanacyjnych — zakryty został pomnik Kościuszki...”

Radykalizacja obozu majowego.

Niepowodzenie w walce z kryzysem i wynikające stąd konsekwencje polityczne spowodowały niepokój w obozie rządowym. Z pod jednolitej powierzchownej skorupy zaczynają wydobyc się różnorodne twory, pretendujące nie tylko do samodzielności, ale do narzucenia rządowi swoich „programów”.

W obecnej sytuacji można wyróżnić trzy wyrażone grupy: 1) „Sferę gospodarczą” i konserwatyści. Grupa ta niema żadnego własnego programu politycznego...

2) Pułkownicy, czyli grupa obecnie rządząca. Programem jej jest t. zw. „ideologia państwowa”, zawarta w hasle: „wszystko dla państwa i wszystko przez państwo”.

3) Lewica, złożona z różnych części, której trzonem jest grupa „Przełomu”, nadająca ideowy kierunek nie tylko budzącemu się obecnie z letargu Zjednoczeniu Pracy Miast i Wsi, ale także trzem konkurującym z sobą partiom socjalistycznym, a mianowicie: Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, Frakcji Rewolucyjnej (B. B. B.) p. Jaworskiego i „narodowym socjalistom”, jak brzmi nowy tytuł zwolenników p. Ciszaka.

Grupa „Przełomu” zasługuje na baczniejszą uwagę, albowiem akcja jej w ostatnich czasach prowadzona jest pod wyraźnym hasłem rewolucji socjalnej. „Przełom” występuje przeciwko pułkownikom, zarzucając im uległość wobec kapitalistów. W odezwie pierwszego z tych pism mógł p. Sławek przeczytać następujący tekst: „Nie przypominajcie nam co chwila obowiązków wobec państwa. O obowiązkach pamiętamy. Potrafilimy o państwo uczucie walczyć”.

HITLER DOMAGA SIĘ ALZACJI.

Lewicowa prasa niemiecka oraz dzienniki francuskie przytaczają znamienny wywiad, jakiego udzielił Hitler korespondentowi berlińskiemu „Echo de Paris”, p. Pierre Plessis. Wódz „nazi” oświadczył, co następuje: „Program mego stronnictwa ani nie jest ukryty, ani nie zawiera odwetu. Jest to program wyzwolenia! Zanim rok minie, rozerwiemy traktat wersalski i plan Younga. Domagamy się prostoprostu prawa do życia (I). Górnego Śląska, „korytarza” polskiego, Klipedy, Gdańska i innych utraconych prowincji”.

Ostateczne wycofanie wojsk japońskich z pod Szanghaju.

TOKJO (Pat). Rząd japoński postanowił wycofać w ciągu dni 30 wszystkie swe wojska, znajdujące się w obrębie Szanghaju. Decyzja ta powzięta została w uwzględnieniu opinii świata, celem wykazania, że Japonia nie ma żadnych ambicji terytorjalnych.

Pewnego pięknego poranku na mieście Kościuski zobacza zdziwieni mieszkańcy Krakowa inną postać. Kościuszko pędzi znowu — na jakich czas już tylko, na szczęście — na przechowanie do szopy, a kierownicy wycieczek szkolnych otrzymają polecenia, aby poręczona ich kierownikowi młodzież pamiątką przez odkrycie głów oddać hold „jedynemu”, „wielkiemu” człowiekowi.

Ktoby mógł skorzystać.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Gazeta Warszawska” obszerny artykuł pióra senatora St. Kozickiego. W artykule tym twierdzi Kozicki, że zmiany, jakie po zabójstwie prezydenta Doumer’a i wyborach do parlamentu zajdą niewątpliwie w polityce francuskiej, mogą wykorzystać Niemcy w kierunku urzeczywistnienia swych planów, zmierzających do urzędowania Europy zachodniej po myśli interesów niemieckich.

Łączy się z tą kwestią sprawa konfliktu na Dalekim Wschodzie. „Jesteśmy dalecy od robienia jakichkolwiek przypuszczeń, nie zamierzamy wcale kogokolwiek oskarżać; najprawdopodobniej wydaje nam się hipotezą psychologiczną tezę, iż Niemcy wcale usiłowali stosować zasady ifecit cui prodest. Bierzemy jedynie pod uwagę fakty, za sprawą losu dokonane fakty. Zabójstwo prezydenta Francji, bez względu na to, jakie pobudki i siły kierowały ręką zbrodniarza, mogłoby odegrać rolę czynnika, sprzyjającego wytworzeniu takiej sytuacji w Europie, która stworzy warunki dogodne dla polityki niemieckiej...”

Niestety nie sposób odmówić słuszności wywodom sen. Kozickiego.

WŁOCHY A TRYUMF HITLERYZMU.

Prasa włoska przywitała z zadowoleniem zwycięstwo Hitlera w wyborach pruskich, jako triumf „nowych” Niemiec i jako pogrom socjalizmu w ogóle, a niemieckiego w szczególności. Hitleryzm, wzorując się na faszystach, spotkał się oduzu z sympatją kół faszystowskich, zwłaszcza odłám Niemcy, po okresie naprężenia z Włochami (1922—1928), przyjęły milczącą i czasowo stan rzeczy w prowincji Górnej Adygi, t. j. w dawnym austriackim Tyrolu, gdzie ludność niemiecka tryumfowała na razie z ideałów pangermanskich.

W naszym artykule p. Sławek, który ma dość i radości twórczości i rewolucyjnych igraszek.

„Stanowisko tego organu i jego grupy wyjdzie wkrótce poza granice teoretycznych rozważań i znajdzie swój wyraz w dalszych ewolucjach obozu rządowego, a kto wie, czy nie spowoduje jego rozsadzenia.”

Wreszcie w okresie pewnych rozstrzygnięć, w którym doniosłe znaczenie dla społeczeństwa mają punkty stałe. Gdy sanacja zaczyna grać „va banque” i do tej gry chce pociągnąć naród i państwo, gdy przetępi wystawa hasła „ktoś, kto nie będzie mógł i chciał przeciwstawić się — jedynym stałym punktem staje się obóz narodowy, który ma dość i radości twórczości i rewolucyjnych igraszek”.

„To znaczy Alzacji?” — zapytał korespondent. „Dlaczegożby nie?” — odparł Hitler. „Jak widać, wódz „nazi” ma daleko idące apetyty.”

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratom miejscowym którzy załączają do opłaty prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będzie mi miłą usługą, jeżeli przesyłacie nam listy do 15 Maja 1932 roku.

Kolektywizacja rolna w Rosji.

Inż. Józef Janczyk, który dłuższy czas pracował z musu jako „spec” w rajach bolszewickim, opisuje w „Polonii” swoje wrażenia. Wyjmuje ustep, dotyczący stosunku na wsi sowieckiej, w tak zw. „kolektywach”.

Chłopy rosyjskiemu powodzi się jeszcze gorzej, niżeli robotnikowi. Centra przemysłowe aprowizują się jeszcze stosunkowo lepiej, podczas gdy na wsiach panują stosunki wprost niewiarogodne. Jeszcze niedawno widziałem w A. I. Z. (ilustracja komunistyczna w języku niemieckim) fotografie rosyjskich kolektywnych gospodarstw wiejskich, pod którymi była wzmianka, że 100 proc. chłopstwa przystąpiło do kolektywów, przyczem nie omieszkałoby opisać nędzy dzisiejszego chłopca w Niemczech. Nikt temu nie przeczy, że gospodarstwa rolne w Niemczech i innych krajach znajdują się w bardzo ciężkim położeniu. Mimo to jestem przekonany, że żaden rolnik, nawet najbardziej biedny, nie opuściłby gospodarstwa w kolektywach, nie zczyłby sobie stosunków na wzór rosyjski. Mówi się, że 100 proc. chłopstwa przystąpiło do kolektywów. Wygląda to tak, jakby każdy miał wolny wybór — przystąpić lub nie. — Tak jednakże rzeczywistość nie jest. Kto nie chce przystąpić, zostanie zesłany na Sybir, po poprzedniej konfiskacji wszystkiego tego, co posiadał. Zabiera mu się również prawo głosowania. Zabrać komus prawo głosowania znaczy tyle, co pozbawić go wszelkich praw obywatelskich. Dana osoba nie otrzymuje żadnych znaczków żywnościowych, nie wolno jej zatrudniać, jest więc w całym tego słowa znaczeniu psem beżpańskim. Trudno sobie nawet wyobrazić nędzę tych najbardziej biednych, a ilość ich sięga setek tysięcy, których z żonami i dziećmi skazuje się na zagładę. W chwili przymusowego wysiedlenia, ryczą nie ludzko z bólu, czepiają się zmurszałych odrzwy, całują je raz ostatni, progi, po których przechodzili jeszcze ich rodzice i przodkowie, spoczywający już dawno w grobach, żegnając się na zawsze z miejscami, w których obrabiali się dotychczasowe ich życie i opuszczają to wszystko, przynaglani uderzeniami kół milicji, zabrawszy za ledwie mały tobolek i garstkę świeżej ziemi ojcw. Muszą w ten sposób opuszczać dom swych praocjcw, aby na dalszej Syberji przez głód i choroby marne zginąć. To są mocni ludzie, którzy niezłomnie wierzą w Boga jedynego i nie chcą nagiąć się do bolszewizmu. Droga ich jest więc nie czarna i nie łatwiejsza od drogi pierwszych chrześcijan podczas prześladowań.

Ale los pozostałych na wsi, tych, tych którzy przystąpili do kolektywu, nie jest również dużo lepszy. Poza granicami Rosji wyobrażają sobie przeprowadzenie kolektywizacji w ten sposób, że chłopcy małorolni tworzą związki, aby być silniejszymi, przedstawiając jednolity całość. Napewno sprawa ta też tak była pomysiana, jednakże praktyka wykazała coś wręcz przeciwnego. Jak się przedstawia uprawa roli, zbiór zasiewów, stan inwentarza itd? Aby nie być ukaranym, uprawia się traktorami i nawpół wygłodniałymi końmi i wołami w większym zakresie, w większym stopniu, niżeli dotychczas.

W tym br. czytałem list, w którym żona rolnika tak pisze do swej siostrzyczki: „Nęda w naszym kolektywie jest wielka. Nie mamy już nic do jedzenia, a ludzie puchną od głodu tak, jak już raz podczas lat głodowych po wojnie. Również dla bydła nie mamy już żadnej paszy itd.”

WŁOCHY A TRYUMF HITLERYZMU.

Prasa włoska przywitała z zadowoleniem zwycięstwo Hitlera w wyborach pruskich, jako triumf „nowych” Niemiec i jako pogrom socjalizmu w ogóle, a niemieckiego w szczególności. Hitleryzm, wzorując się na faszystach, spotkał się oduzu z sympatją kół faszystowskich, zwłaszcza odłám Niemcy, po okresie naprężenia z Włochami (1922—1928), przyjęły milczącą i czasowo stan rzeczy w prowincji Górnej Adygi, t. j. w dawnym austriackim Tyrolu, gdzie ludność niemiecka tryumfowała na razie z ideałów pangermanskich.

W naszym artykule p. Sławek, który ma dość i radości twórczości i rewolucyjnych igraszek.

„Stanowisko tego organu i jego grupy wyjdzie wkrótce poza granice teoretycznych rozważań i znajdzie swój wyraz w dalszych ewolucjach obozu rządowego, a kto wie, czy nie spowoduje jego rozsadzenia.”

Wreszcie w okresie pewnych rozstrzygnięć, w którym doniosłe znaczenie dla społeczeństwa mają punkty stałe. Gdy sanacja zaczyna grać „va banque” i do tej gry chce pociągnąć naród i państwo, gdy przetępi wystawa hasła „ktoś, kto nie będzie mógł i chciał przeciwstawić się — jedynym stałym punktem staje się obóz narodowy, który ma dość i radości twórczości i rewolucyjnych igraszek”.

„To znaczy Alzacji?” — zapytał korespondent. „Dlaczegożby nie?” — odparł Hitler. „Jak widać, wódz „nazi” ma daleko idące apetyty.”

Wszystkim naszym Prenumeratom miejscowym którzy załączają do opłaty prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będzie mi miłą usługą, jeżeli przesyłacie nam listy do 15 Maja 1932 roku.

szą część obszaru scalonego i obsiewa go się, to znaczy, o ile starczy zboża siewnego. Co się stanie z polami i ze łąkami, pozostawia największą część chłopów rosyjskich przypadkowi. Zboże nie dla niego dojrzewa, a agenci sowieccy po żniwach i tak wszystko zabierają, nie pozostawiając na miejscu nawet minimum, potrzebnego do życia. Na początku lutego br. byłem w dawniejszej kolonii niemieckiej. Jest tam obecnie kolektyw. Mimo najszerszych chęci nie mogli podać mi do herbaty kawałek cukru, ponieważ otrzymywali oni tylko 200 gramów miesięcznie na osobę pracującą. Zboża na chleb nie mieli już od dwóch miesięcy. Poczęstowano mnie suchym chlebem kukurydzianym. Taka była codzienna kolacja tych dawniej bardzo zamożnych chłopów. Towarów kolonialnych i o dzieży niema na wsi prawie wcale. Ludzie i zwierzęta, wszystko źle odżywiane, chodzą jak cienie. Chlewy chłopów stoją całkiem puste, rozbiera je się częściowo na opał. Bydło, które dotychczas nie zdechło z głodu, znajduje się we wspólnych stajniach i zostaje wspólnie opatrzone. Nawet kozy lub królki nie wolno mieć na własność. Również kury są rejestrowane, a szczęśliwi ich posiadacz musi oddawać bezpłatnie po 20 jaj rocznie od kury. Na temat owego podatku jajczanego opowiadają sobie taką anegdotkę:

— Jedna z kur, będących własnością pewnego chłopca absolutnie jakek znosił nie chciała. Pewnego dnia znalazł kurę tę niezwiązaną powieszoną na drzewie, a obok niej wisiała karteczka z następującym wyrokiem: „Uśmiercona z powodu niespełniania planu pięcioletniego”. Jasnem jest, że w takich warunkach żaden człowiek nie wkłada w pracę swej duszy, lecz robi to, co musi, aby uniknąć więzienia, lub zesłania. Część zesłańcównych zbiorów nie została sprzątnięta z pola, zostały one zniszczone przez mroź i śniegi. W każdym razie znajduje się wies i gospodarstwo kolektywne w stanie opłakanym. W czasie podróży służbowych byłem świadkiem, jak biednym ludziom milicja odbierała kłosa i inne ziemniaki, które sobie zbierano mozolnie na ścierniskach.

Pewnego ranka poszedłem do stajni i zauważyłem, że cztery konie z uprzążą w pyskach stały od poprzedniego wieczoru. Biedne zwierzęta widocznie nie jadły ani wieczorem ani rano, i głodne musiały pójść do pracy. Bydło rogate również źle jest odżywiane, ponieważ w ogóle brak paszy dla bydła. Nic dziwnego, że w takich warunkach większa część bydła niszczeje.

W lutym br. czytałem list, w którym żona rolnika tak pisze do swej siostrzyczki: „Nęda w naszym kolektywie jest wielka. Nie mamy już nic do jedzenia, a ludzie puchną od głodu tak, jak już raz podczas lat głodowych po wojnie. Również dla bydła nie mamy już żadnej paszy itd.”

Można o kolektywach dużo więcej powiedzieć, sądząc jednakże, że już to wystarczy na stworzenie sobie poglądu o nich.

Ruch wydawniczy.

General Lucjan Żeligowski — „Myśli żołnierza — rolnika o naszym gospodarstwie” — str. 56. Skład Główny Gebethner i Wolf. Cena zł. 2. Ukazała się na półkach księgarskich książka generala Lucjana Żeligowskiego pod znamiennym tytułem „Myśli żołnierza — rolnika o naszym gospodarstwie” — owoc badań życia gospodarczego ziem północno-wschodnich.

Za matkę służyła mu myśl z wiernych prawd życia wyjęta — „Ziemia nasza winna nas wyciżnąć i odciać. Opisuje wieś Ażewicze, znaną mu od dzieciństwa i w następnych rozdziałach — „Lniarstwo” — „Obrona” — „Polityka ekonomiczna” — „Dalszy program” — analizuje błędy gospodarki i rozwija program rozbudowy życia rolniczej ziem północno-wschodnich Polski. Główne myśli — o opiekę nad wsią, żeby wyrównać błąd produkcji, który mógł się stać bogactwem tych ziem, to jest produkcja roślin wyciskanych lnu i konopi.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH.

Na ogólną liczbę 328.686 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 30 ub. m. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy 21.526 bezrobotnych, hutnicy w metalu 7.258, szklarze 2.814, metalowcy 35.580, włókiennicy 25.633, robotnicy budowlani 36.227, pracownicy umysłowi 43.556.

Prof. Romana RYBARSKIEGO

Przyszłość gospodarstwa światowego

już opuściła prasę drukarską. Zawiera następujące rozdziały: I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny. III. Obroty handlowe w powojennym gospodarstwie światowym. IV. Kredyty zagraniczne po wojnie. V. Wędrówki ludności po wojnie. VI. Przyszłość gospodarstwa światowego. VII. Racjonalizacja. VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa. IX. Ciepły publicznie i społecznie; udział państwa w kryzysie. X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego. XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarcza. XII. Konsekwencje mniejszego postępu gospodarczego. XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.

Cena 9 zł. 92-2 o

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch”

KRONIKA.

Czyżby nareszcie zwrot w polityce białoruskiej.

Zamknięcie hurtka białoruskiego w Wilnie i aresztowanie zarządu.

Władze administracyjne zawiesiły działalność hurtka wileńskiego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, który miał swą siedzibę na N. Świecie. Członków Zarządu

Odmówienie zezwolenia na odbycie zjazdu T-wa Szkoły Biał. w Wilnie.

Władze administracyjne odmówiły prezydium Towarzystwa Szkoły Białoruskiej zezwolenia na zwołanie w Wilnie w dniu 12 maja ogólnego białoruskiego zjazdu delegatów T-wa Szkoły Białoruskiej z 4-oh. Województw Wschodnich.

Odmowa nastąpiła z przyczyn następujących: Według statutu delegacji na zjazd krajowy muszą

hurtka oraz kilku innych białorusinów aresztowano. Wszystkie akta hurtka białoruskiego zostały opieczetowane, aż do zbadania ich przez władze śledcze-sądowe.

być wybierani na zjazdach okręgowych, a ponieważ takie zjazdy nie odbyły się, a Centralny Komitet Zarządu zaprosił tylko przedstawicieli wszystkich kół, wobec tego odmówiono zezwolenia na urządzenie zjazdu w Wilnie i zaproponowano przesewo Centralnego Zarządu p. mec. Steckiwickow, by najpierw przeprowadzić zjazdy okręgowe.

Grożba redukcji w Magistracie.

W tych dniach Magistrat m. Wilna wymówił z dniem 1 sierpnia r. b. pracę wszystkim prawnikom, zatrudnionym w Ma-

gistracie na t. zw. pracy stałozdiennej. Należy zaznaczyć, że niektórzy z nich pracują po kilka lat bez przerwy.

sieniem tego referatu zredukowano 6 osób.

Wiadomości Kościelne.

— W dniu Imienin Ojca św. 12 b. m. o godz. 9 i pół w kościele św. Jana w Wilnie będzie odprawione uroczyste nabożeństwo.

Celebrować będzie Jego Ekscelencja ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz.

— Pożyczki na budownictwo drewniane. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu ten rozpatrzone będą podania osób ubiegających się o pożyczki na budowę domów drewnianych. Podań takich do Komitetu Rozbudowy wpłynęło już zgóra 40. Pożyczki wydawane będą, jak wiadomo, w maksymalnej wysokości 4000 złotych. Na cel powyższy Komitet otrzymał od władz centralnych fundusz w wysokości 150.000 złotych.

— Znacny przyrost młodzieży w wieku szkolnym zmusza władze do uruchomienia nowych szkół. Według przewidywań danych w wieku szkolnym w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 3.500 osób w Wilnie, zaś w województwie wileńskim ilość dochodzi do 10.500 osób. W związku z tym dużym przyrostem młodzieży szkolnej władze szkolne zamerzają jeszcze w roku bieżącym uruchomić kilkanaście nowych szkół powszechnych.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— Memorjał restauratorów. Delegacja zarządu Stowarzyszenia restauratorów na ręce starosty grodzkiego, p. Kowalskiego złożyła, wystosowany do p. wojewody, memorjał, omawiający katastrofalną sytuację w przedsiębiorstwach gastronomicznych spowodowaną ogólnym kryzysem, a pogłębianą przez niezdrową konkurencję.

— Petenci specjalnie uskarżają się na organizowanie sporadycznie przez różne instytucje nocne dancinigi z wyszynkiem alkoholu i bufetami restauracyjnymi.

— Imprezy tego rodzaju — odbywają się w zakładach nieposiadających odpowiednich uprawnień i nieobarczonych podatkami i innymi ciężarami fiskalnymi, wobec czego wytwarzają krzywdzącą konkurencję restauratorom. W kon-

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

— Podania do klasy wstępnej. Dyrekcja Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmują kancelaria Gimnazjum (Wileńskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminu wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczyna się dnia 27 maja; do klas wyższych — w końcu czerwca.

kluzji memorjału wyrażona jest prośba o niewydawanie pozwoleń na urządzenie tego rodzaju zabaw. P. starosta potraktował delegację nader przychylnie, zapewniając, iż sprawę wysuniętą przedłoży p. wojewodzie. (k)

SPRAWY RZEMIESLNICZE.
— Związek Piekarzy przystąpił już umowę zbiorową na rok 1932/1933. Jedną z największych bolączek wileńskich piekarzy jest nieregularne wynagrodzenie za pracę. Prawie każda piekarnia wypłaca robotnikom wynagrodzenie w innej wysokości. Istniejące na terenie Wilna związki zawodowe od paru lat prowadzą intensywną akcję przeciwko tego rodzaju praktykom. Walka ta dała już pewien rezultat, bowiem od dwóch lat właściciele piekarni zawierają z robotnikami umowy zbiorowe. Ostatnio wskutek samowolnego zerwania przez właścicieli piekarni stawek, przewidzianych w umowie zbiorowej, Chrześcijański Związek Zawodowy Piekarzy wszczął ponownie akcję. Została już przez ten Związek przystąpiła umowa zbiorowa na przyszły rok.

W związku z ukończeniem układania umowy zbiorowej w dniu 12 maja r. b. odbędzie się wspólna konferencja wszystkich organizacji piekarskich w sprawie podpisania umowy zbiorowej i ustalenia warunków pracy.

— Kiedy nastąpi podpisanie umowy zbiorowej w piekarstwie. Jak się dowiadujemy podpisanie umowy zbiorowej na rok przyszły w piekarstwie nastąpi najprawdopodobniej w przyszły czwartek, dnia 12 b. m.

— Związek Szewców tworzy komitety rejonowe. Chrześcijański Związek Zawodowy Szewców Chłupników ostatnio prowadził akcję zdzierającą do uregulowania pracy w warsztatach szewskich. W tym celu Związek zamierza utworzyć szereg komitetów, których zadaniem będzie pilnowanie i przestrzeżenie ustawowego czasu pracy w warsztatach szewskich. Na odbytem posiedzeniu Związku w ubiegły poniedziałek szczegółowo omówiono tę sprawę. W czasie dyskusji wyjaśniono się, że komitety takie oprócz przestrzegania ustawowego czasu pracy regulowałyby również ceny za robociznę i co najważniejsze ujednolajniłyby ceny za pracę. Ostateczna decyzja co do zorganizowania tych komitetów zapadnie na najbliższym walnym zebraniu Związku, które odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4.

Zarząd Związku Zawodowego Handlarzy mięsnych i Wędliniarzy w tych dniach przystąpił do opracowania memorjału o nadmiernych opłatach, pobieranych przez Magistrat na rzeźni miejskiej i na rynkach wileńskich.

Memorjały te, jak donosiliśmy, zostaną złożone Urzędowi Wojewódzkiemu.

Ponadto Związek ten przystąpił do opracowania wygórowanych wymiarów podatkowych, uskutecznianych przez Komisję Szacunkową. Memorjał zostanie przesłany do ministerstwa w Warszawie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. — Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki odbędzie się w dn. 14 (sobota) b. m. o godz. 8 w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w ptawo. Na programie dziennym: 1) Referat S. R. Gostkowskiego Ikonaografia kapłańska o sztuce/greckiej.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO. — Litewskie Towarzystwo Naukowe w Wilnie czyni zabiegi o nabycie własnego gmachu. W tym celu prowadzone są już pertraktacje z właścicielami większych kamienic w Wilnie. Pieńiądze na nabywanie gmachu Towarzystwo otrzyma z Kowna.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.
TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— Trzy przedstawienia szkolne „Zemsta” dla młodzieży szkolnej na Pohulance. Dziś o godz. 1, jutro o godz. 11 m. 30 rano i pojutrze o godz. 4 pp. odbędzie się trzy specjalne przedstawienia szkolne dla uczące się młodzieży komedji Al. hr. Fredry „Zemsta”. Ceny miejsc niższe od 30 gr. do 1 zł 50 gr. Ze względu na to, iż „Zemsta” schodzi z repertuaru, przedstawienia te będą dostępne także dla szerokiej publiczności.
— W Lutni. Dziś „Dama w jedwabkach”.
Jutro — próba generalna.
PREMJERY
W TEATRACH MIEJSKICH.
— Otwarcie Teatru Letniego w Bernardynie. W sobotę 14 maja o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatry Miejskie otworzą sezon letni w Bernardynie wesołą komedią p. t. „Pan naczelnik to ja”. Ceny miejsc niższe od 30 gr. do 3 zł 80 gr., przyczem wszystkie miejsca pozostałe ważne. Wstęp do ogrodu bezpłatny.
— „Bank Nemo” w Lutni. W sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. premiera doskonałej i wesołej sztuki Verneulla „Bank Nemo”. Reżyserja W. Radulskiego.
POPOLUDNIOWKI ŚWIĄTECZNE W BERNARDYNIE.
W pierwszy dzień Zielonych Świątek o godz. 4 pp. dana będzie świetna farsa p. t. „Kulla di Bulla”.
W poniedziałek o godz. 4 pp. po raz pierwszy po cenach niższych jako popołudniówka, ukaże się „Dama w jedwabkach”.

Film i kino.
— „Rifera meżatki”.
Hollywood — „Okret straceńców”.
Casino — „Nad ranem”.
Pan — Dzielcze z nad Weigi.
Stylowy — „Wielkomięskie ulice”.
POLSKIE RADJO WILNO.
Czwartek, dnia 12 maja.
11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt rolnicy. 13.35. Poranek szkolny. 15.00. Program dzienny. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — odczyt. 15.45. Aud. dla dzieci. 16.20. Lekcja francuskiego. 16.40. Codz. odc. pow. 16.50. Utwory Oreiga (płyty) 17.15. Koncert z Warsz. 18.30. Akad. K. Misyńskiego. 19.00. Transm. z sali Koł. i Misji. 19.00. Akad. Misji. 19.05. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. „Wrażenia z Norwegji” — felj. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuchowisko z Warsz. 23.00. Spacer detektorowy po Europie.

Film i kino.
— „Rifera meżatki”.
Hollywood — „Okret straceńców”.
Casino — „Nad ranem”.
Pan — Dzielcze z nad Weigi.
Stylowy — „Wielkomięskie ulice”.
POLSKIE RADJO WILNO.
Czwartek, dnia 12 maja.
11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt rolnicy. 13.35. Poranek szkolny. 15.00. Program dzienny. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — odczyt. 15.45. Aud. dla dzieci. 16.20. Lekcja francuskiego. 16.40. Codz. odc. pow. 16.50. Utwory Oreiga (płyty) 17.15. Koncert z Warsz. 18.30. Akad. K. Misyńskiego. 19.00. Transm. z sali Koł. i Misji. 19.00. Akad. Misji. 19.05. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. „Wrażenia z Norwegji” — felj. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuchowisko z Warsz. 23.00. Spacer detektorowy po Europie.

Film i kino.
— „Rifera meżatki”.
Hollywood — „Okret straceńców”.
Casino — „Nad ranem”.
Pan — Dzielcze z nad Weigi.
Stylowy — „Wielkomięskie ulice”.
POLSKIE RADJO WILNO.
Czwartek, dnia 12 maja.
11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt rolnicy. 13.35. Poranek szkolny. 15.00. Program dzienny. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — odczyt. 15.45. Aud. dla dzieci. 16.20. Lekcja francuskiego. 16.40. Codz. odc. pow. 16.50. Utwory Oreiga (płyty) 17.15. Koncert z Warsz. 18.30. Akad. K. Misyńskiego. 19.00. Transm. z sali Koł. i Misji. 19.00. Akad. Misji. 19.05. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. „Wrażenia z Norwegji” — felj. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuchowisko z Warsz. 23.00. Spacer detektorowy po Europie.

Film i kino.
— „Rifera meżatki”.
Hollywood — „Okret straceńców”.
Casino — „Nad ranem”.
Pan — Dzielcze z nad Weigi.
Stylowy — „Wielkomięskie ulice”.
POLSKIE RADJO WILNO.
Czwartek, dnia 12 maja.
11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt rolnicy. 13.35. Poranek szkolny. 15.00. Program dzienny. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — odczyt. 15.45. Aud. dla dzieci. 16.20. Lekcja francuskiego. 16.40. Codz. odc. pow. 16.50. Utwory Oreiga (płyty) 17.15. Koncert z Warsz. 18.30. Akad. K. Misyńskiego. 19.00. Transm. z sali Koł. i Misji. 19.00. Akad. Misji. 19.05. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. „Wrażenia z Norwegji” — felj. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuchowisko z Warsz. 23.00. Spacer detektorowy po Europie.

Film i kino.
— „Rifera meżatki”.
Hollywood — „Okret straceńców”.
Casino — „Nad ranem”.
Pan — Dzielcze z nad Weigi.
Stylowy — „Wielkomięskie ulice”.
POLSKIE RADJO WILNO.
Czwartek, dnia 12 maja.
11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt rolnicy. 13.35. Poranek szkolny. 15.00. Program dzienny. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — odczyt. 15.45. Aud. dla dzieci. 16.20. Lekcja francuskiego. 16.40. Codz. odc. pow. 16.50. Utwory Oreiga (płyty) 17.15. Koncert z Warsz. 18.30. Akad. K. Misyńskiego. 19.00. Transm. z sali Koł. i Misji. 19.00. Akad. Misji. 19.05. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. „Wrażenia z Norwegji” — felj. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuchowisko z Warsz. 23.00. Spacer detektorowy po Europie.

Z ZA KOTAR STUDIO.
Historja zasłużonej instytucji.
O godz. 19.00 transmitowana będzie z Auli Kolumnowej U. S. B. akademja, poświęcona zasłużonej w dziedzinie kultury naszej Kasie im. Mianowskiego. Złoży się na nią zagajanie rektora prof. Janusza Kiewicza i przemówienie prof. Jana Szmurły p. t. „Rys historyczny powstania Kasy im. Mianowskiego”.

Wrażenia z Norwegji.
Norwegja — kraja fiordów, surowych obyczajów i silnych, wysportowanych ludzi — będzie tematem interesującej pogadanki p. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej. Usłyszymy ją o godzinie 20.00.

Zradziona „Katarynka”.
O godz. 21.35 radiostacja warszawska przypomni radjosłuchaczom wzruszającą nowelę B. Prusa „Katarynka”, którą nada w ciekawej i umiejętnie radiofonizacji.

DOBRO CZYNNÓŚĆ.
— Kwesta. W sobotę 14 bm. odbędzie się kwesta na rzecz „Domu Opieki dla Starców”, Turgielska 2. Tow. Pań Miłosterdzia św. Wincentego à Paulo. Ciężkie przeżywamy czasy! Wobec zmniejszenia subwencji wołamy o pomoc, by zaspokoić pałac potrzebny nad grobem stojących strażek.

OFIARY.
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Dla wdowy Matulewiczowej — M. Reutt zł. 2.—; A. K. zł. 1 gr. 50; A. Z. zł. 2 gr. 50; Beziemiennie zł. 1 gr. 50; Student bochenek chleba.
Zamiast kwiatów dla uczczenia dnia Imienin p. Zofji Koscialkowskiej, prezski Tow. Pań Miłosterdzia św. Wincentego à Paulo — Helena i Zygmunt Weclawowiczowie zł. 20.— na IV Konf. dla najbliższych.

Kłamstwami żydowskiej prasy zainteresowały się władze administracyjne.

W związku z tendencjami doniesieniami prasy żydowskiej o rzekomych napadach studentów na żydów, władze administracyjne rozpoczęły w tej sprawie dochodzenie. Polecono zbadać rzekomych poszkodowanych żydów, którzy mieli odnieść pobicia przy ul. Niemieckiej przed

tygodniem i przy ul. Subocz przed dwoma dniami. Dzienniki żydowskie, które ostatnio poczęły coraz częściej zamieszczać notatki o rzekomych pogromach żydów, dokonywanych przez młodzież akademicką, będą pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

„Nie kupuj u żydów!”

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Mickiewicza zwracała powszechną uwagę pewna elegancko ubrana dama, której na plecach przyklejono sporych rozmiarów napis koloru zielonego: „Nie kupuj u żydów!”
Jak się następnie wyjaśniło, napis ten zwręcznie przykleił jakiś młody człowiek w chwili, gdy owa dama wychodziła z jednego

ze sklepów żydowskich.
Grupa gawiedzi eskortowała ową damę aż do placu Łukiskiego, w pobliżu którego dopiero ktoś z przechodniów uwolnił ją od przykrego napisu, po którym jednakże pozostała sporych rozmiarów plama.

Nauki moralnej wolimy naryzę z tego zdarzenia nie wyciągając.

Echa zająć listopadowych.

Oskarżonemu o bicie szyb Sąd Apelacyjny zmniejszył do minimum karę.
W okresie ekscesów ulicznych, jakie miały miejsce z powodów zająć studenckich, w dniu 10 listopada ub. roku, o godz. 6 w. na ulicy Zawalnej zebrali się tłum złożony z 80 osób który dopuszczali się bicia szyb wystawowych i rozkradania towarów.

W tym czasie wybito 5 szyb w sklepie Celela Benskiego (ul. Zawalna 40), 19 szyb w zakładzie fryzjerskim Hirsza Szukstulskiego (ul. Zawalna 14) oraz w pracowni zegarmistrzowskiej Reweki Lipniskiej (ul. Zawalna 24).

Interwjujący w tych zajęciach post. Gawrykiewicz zatrzymał biegnącego i trzymającego deskę niejakiego Bronisława Siemaszkę, z zawodu

szewca, którego później postawiono w stan oskarżenia z art. 122 cz. I k. k.
Oskarżony do winy nie przyznał się i oświadczył, że szyb nie wybijał, a kawał drzewa otrzymał od nieznajomego.
Sąd okręgowy w dniu 23 stycznia b. r. skazał osk. Siemaszkę na 1 rok domu poprawczego.

Proces święciańskiego Związku Młodzieży Komunistycznej.

W kwietniu ub. roku władze bezpieczeństwa w wyniku dłuższej obserwacji i energicznego śledstwa zdołały zlikwidować niezwykle intensywnie pracujący Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej w Święciance.

Zarządzone obserwacje ustaliły, iż utrzymuje on kontakt z delegatka Okr. Kom. Wilno, Elka Koźlinerówna, a najbliższymi jego pomocnikami są Szloma Abramson, pseudonim „Salomon”, Sora Mowszowiczówna, Załman Kurycki, Basia Kowarska, która w charakterze kurjerki jeździła do siedziby organizacji Zw. Mł. Kom. i miała być wysłana do Rosji jako delegatka.

W związku z tem zaareztowani zostali: Lejba Poszumieński, lat 18, Salomon Abramson, lat 26, Basia Kowarska, lat 17, Załman Kurycki, lat 17, Sora Mowszowiczówna, lat 22 i Elka Koźlinerówna, lat 19.

W końcu kwietnia ub. roku policja zaareztowała wszystkich wymienionych, a rewizja, dokonana w ich mieszkaniach, ujawniła wiele kompromitujących materiałów, które posłużyły do postawienia ich w stan oskarżenia z art. 102 cz. I k. k.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, iż już w 1929 r. Poszumieński został zwerbowany do Zw. Młodz. Komun. Z. B. przez członków tejże organizacji Dawida Ginzburga i Icka Rozenberga, którzy niebawem przed aresztowaniem uciekli do Rosji sowieckiej.

Sąd okręgowy, po rozpoznaniu tej sprawy w dniu 14 listopada ub. r. skazał na zamknięcie w ciężkim więzieniu: Poszumieńskiego i Koźlinerównę przez 8 lat, a Mowszowiczównę przez 6 lat. Osk. Kowarską i Kuryckiego skazano na 6 lat zwykłego więzienia.

Sąd apelacyjny, do którego odwołali się skazani, wyrok pierwszej instancji zmienił i skazał: Mowszowiczównę na 4 lata ciężkiego więzienia, Poszumieńskiego i Koźlinerównę na 3 lata więzienia (d. p.), zaś Kuryckiego i Kowarską na 2 lata zwykłego więzienia.

Sąd apelacyjny, do którego odwołali się skazani, wyrok pierwszej instancji zmienił i skazał: Mowszowiczównę na 4 lata ciężkiego więzienia, Poszumieńskiego i Koźlinerównę na 3 lata więzienia (d. p.), zaś Kuryckiego i Kowarską na 2 lata zwykłego więzienia.

ZABAWY.

— Na Zielone Świątki nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zima, lecz pociągają nas wiosenne nowalje, jak jarzyny i sałaty łącznie z liższem mięsniem, drobiem i rybą. Jako słodczyce pozostaną zawsze na stole świątecznym smacznie i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torbeki proszku budynowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nie specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawiajmy panu domu, która nieraz zdecydowanie się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdujemy w książce z receptami Dra Oetkera, wydanie F i C.

NADESLANE.
— Na Zielone Świątki nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zima, lecz pociągają nas wiosenne nowalje, jak jarzyny i sałaty łącznie z liższem mięsniem, drobiem i rybą. Jako słodczyce pozostaną zawsze na stole świątecznym smacznie i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torbeki proszku budynowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nie specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawiajmy panu domu, która nieraz zdecydowanie się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdujemy w książce z receptami Dra Oetkera, wydanie F i C.

KRONIKA POLICYJNA.

— Obława na złodziei kieszonkowych. W ciągu dwu dni ubiegłych policja kryminalna zorganizowała na terenie miasta wielką obławę na złodziei kieszonkowych, w wyniku której zatrzymano aż dwudziestu specjalistów kieszonkowców, którzy powędrowali do aresztu centralnego. Między zatrzymanymi znalazł się również niebezpieczny i oddawna przez policję śledczą poszukiwany zawodowy kieszonkowiec o międzynarodowym „rozgłosie” Feliks Grostowski.

RUFUS KING. 5) „Pieniądze albo życie“.

Przekład autoryzowany z angielskiego.
— Oto to! — rzekł Barry, rozkładając ręce gestem podziwu dla swego przyszłego tescia. — Sami się weźmiemy od tej cholery.
— Ja nie chce się bawić w bohaterstwa — ufnął Billings, broniąc się przed naporem z poręczy. — Ja się powoduję zwykłym rozsądkiem. Niełatwo podejść spryciarza, który wzywał prawo przez czterdzieści lat. Taki szczeraby zwierzył na miłą, a cóż dopiero policjanta. Taki nigdy by nie wpadł w żadną policyjną pułapkę. Przyczaiłby się prosto, dopóki obława nie straciłaby cierpliwości i nie odeszła. Albo by skorzystał z momentu osłabienia czujności i zaatakował. O ile nie zamknę się na resztę życia w kasie ogniotrwałej, strzeżonej przez całą armję, to mnie fajdak dosięgnie — dla przykładu innych na swojej liście.
— Ma pan rację, o! — ma pan rację.
— Naturalnie. Z listu łatwo wynioskować, że to człowiek inteligentny wykształcony. Nie dziwiłbym się — Billings zniżył głos do grzmiącego szepotu — gdyby jego bezkarności miały swoje uzasadnienie w wysokiej pozycji społecznej i finansowej. Może to jest taka figura, że nikomu by nie przyszło do głowy podejrzawać go. Kto wie, czy nie jesteśmy w tej chwili pod jego obserwacją.
Billings poczuł się nerwowo niedobrze. Czy jego przesunęły się bacznie po członkach klubu, obecnych w hallu. Znał wszystkich. Wielu ich łatwo mógł

Z KRAJU. S P O R T.

Krwawa bójka o pastwiska. Poranione nawet krowy.

LIDA (Pat.) Na pastwisku przy wsi Gilwince, gm. żyruńskiego, powstał spór pomiędzy mieszkańcami wsi Gilwince i Milkauce o prawo wypasu. Podczas sporu wywiązała się bójka na kamienie, w trakcie której zostali poranieni

w głowę Burciowie Antoni i Franciszek z Gilwinców oraz Adam i Antoni Zoludziwiczowie z Milkauców. Wszystkich odwieziono do szpitala powiatowego w Lidzie. Podczas bójki ucierpieli również pasące się krowy i owce.

Tragiczna śmierć żołnierza na stacji Orany.

Wczoraj w godzinach porannych w pobliżu stacji kolejowej Orany tuż przy wieży sygnałowej, gdzie linia kolejowa tworzy kąć rzucił się niespodzianie pod koła szybko mknącego pociągu pędzącego zniżającego do Wilna jakiś żołnierz.

Koła pociągu zmasowały nie szczęśliwego człowieka. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Po zauważeniu wypadku maszynista natychmiast wstrzymał pociąg. O wypadku zaalarmowano policję i żandarmerję wojskową,

która zabezpieczyła zwłoki samobójcy na miejscu do czasu przybycia władz sądowo śledczych. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż jest to żołnierz 23 b. pułku K. O. P. starszy szeregowiec Pięszczuchowski. Jak opowiadają naoczni świadkowie samobójca od dłuższego czasu czekał na dłużej pociągu i w chwili kiedy pociąg zbliżył się do wieży sygnałowej rzucił się nagłe, kładąc szyję na szynę. Powodów samobójstwa narazie nie ustalono.

Zginęła dziewczyna.

LIDA (Pat.) Uczennica 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Lidzie 15-letnia Olga Tarasiewiczówna w niedzielę wyszła z domu i dotąd nie powróciła. Władze bezpieczeństwa weszły energicznie poszukiwania. Rysopis

zginionej: wzrost średni, szczupła, szatynka, z lewej strony twarzy ma brodawkę, ubrana w czarne palto, spodniczkę granatową i białą bluzkę, na głowie granatowy beret.

Burze gradowe.

W dniu wczorajszym w pow. m. łódzko-wielkopolskim, w pow. łódzko-wielkopolskim, w pow. łódzko-wielkopolskim, w pow. łódzko-wielkopolskim

spadł wielki grad. Wczoraj również spadł grad w niektórych gminach pow. wileńsko-trockiego.

Centralizacja sportu wileńskiego.

Równocześnie z krzewieniem sportu, z propagandą idei „w szereg” powstały w Wilnie tak, jak i wszędzie, liczne kluby sportowe.

Cieszyliśmy się wszyscy, że idea sportu rozszerza się, ale zaczęło po kilku latach robić się źle i atmosfera stała się coraz bardziej nasycona. a nawet duszna i niezdrowa.

Ambicją każdej silniejszej jednostki było stworzenie klubu, sekcji sportowej, kółka miłośników sportu.

Starostwo Grodzkie zasypywało statutami najrozmaitszych: „Promieni”, „Rekordów”, „Ślaw”. Przy bankach, urzędach i instytucjach samorządowych tworzyły się sekcje sportowe, w szkołach młodzież formowała również kółka sportowe. Słowem powstało wielkie morowisko emerydów sportowych.

Rozpoczęła się walka i rywalizacja o honor barw klubowych, o tytuły mistrzów, o każdy drobny ułamek punktu, o zdobycie środków do egzystencji i tu właśnie sport wileński zalał się. Gdyby nie nastąpił kryzys, może te wszystkie kluby, które teraz dogorywają czekałyby się za lat kilkanaście sławy „Pogoni” Lwoskiej, „Cracovii” lub „Wisły” Krakowskiej. Może w dalszym ciągu zakrojona na szeroką skalę propaganda nie potknęłaby się i może dzisiaj nie odczuwalibyśmy przyjsca koniecznych reform.

Nie jest nigdy wstydem wyznać prawdę, a zdać sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy należy.

Kryzys wkradł się również do sportu. Czuć jakby zmęczenie i pewną obojętność. Kluby nasze ledwo dyszą. Praca cała spada właśnie na wojsko.

Wszędzie brak inicjatywy. Narzeka się na władze szkolne i mówi się, że to są skutki zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Zapewne dużo w tym, jest słuszności, ale z drugiej strony pamiętać należy, że obok młodzieży szkolnej istnieje druga, daleko licniejsza armia młodzieży, która zakazowi nie podlega.

W klubach naszych prócz ciężkich warunków finansowych widać brak narybku, brak właśnie tych, którzy zwracaliby na siebie uwagę, jako na przyszłość klubu.

Tak dalej być nie może! Muszą przyjść reformy i już daje się odczuć, że reformy te nadchodzą. Przychodzą one bardzo powoli, ale już przychodzą i teraz zadaniem naszym jest, żeby reformy te przyjęły należycie i w miarę możliwości musimy postarać się przyspieszyć ich przyjście.

Centralizacja! Musi przyjść Dla dobra sportu, muszą uступить wszelkie prywatne porachunki, a w sporcie wileńskim musimy liczyć klubów w miarę możliwości ograniczyć do minimum.

Cóż z tego, że dzisiaj mamy „papierowe kluby” bez boisk, sal, bez warunków do egzystencji?

W Wilnie sport musi skupić się dookoła kilku klubów, które będą silne i mocne.

Tak więc w pierwszym rzędzie wszystkie kluby wojskowe powinny złączyć się w jeden wielki klub garnizonowy. Rokowania już trwają i przypuszczają należy, że dojdą one do skutku, a wtedy Garnizonowy Klub wileński będzie jednym z najsilniejszych klubów w Polsce, mając szereg doskonałych postawionych sekcji.

Przeciwstawieniem klubu wojskowego winien powstać klub cywilny. Dzisiaj wyczuwa się już, że ośrodkiem stanie się Kolejowy Klub Sportowy „Ognisko”, względnie A. Z. S. Klub cywilny musi mieć zdrowe ambicje i silne podstawy, by rywalizować o hegemonię w sporcie z klubem wojskowym.

Trzecim takim dużym klubem musiałaby być „Makabi”, która groźnadziłaby sportowców mniejszości narodowej.

Do lokalnej rywalizacji wśród klubów wileńskich musi dołączyć się grodzieński klub sportowy „Cresovia”, który z każdym sezonem rośnie na siłach.

Grodno pod tym względem jest na dobrej drodze i już w roku ubiegłym sport wioślarski Grodna odniósł sukces, zdobywając mistrzostwo Wilna.

Centralizacja w sporcie wileńskim już następuje drogą ewolucji. Istniał dwa przeszło lata bokserski klub „W. K. B.”, który właśnie powstał w okresie niezdrowego ruchu, dziś klub ten, który opierał się na kilku jedynie ludziach, z chwilą ich wyjazdu rozpadł się przestał istnieć, a sportowe instytucje schroniły się pod opiekunictwo skrzydła „Pogoni”.

Długim takim faktem, który wyraża nam odczucie, że centralizacja jest rozwinięciem pełnej tradycji i zasług sekcji lekkoatletycznej A. Z. S., która, jak wiemy, rozsypany jest... zawodnicy rozeszli się po innych klubach.

Zwycięza to co jest silne i zdrowe. Nie stawiamy więc oporu nad chodzącym reformom. Scentralizujmy swe życie sportowe, a wtedy wileński nie będzie kopciuszkiem, nie będzie wcale najniższym okręgiem.

Wynikiem nowej zbliżającej się fazy będzie zapewne wejście Wilna do Ligi Piłkarskiej, stworzenie silnych klubów i szereg pierwszorzędnych wyników, które może nareszcie wysadzą szklane drzwi dzielące nas od sportu polskiego.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Ja, Nie.

Walne zebranie „Pogoni”.

Jeden z najstarszych klubów wileńskich miał przed kilku laty szereg doskonałych sekcji, jak piłki nożnej, lekkoatletycznej i t. d.

Dzisiaj jednak „Pogoni” posiada doskonałą sekcję bokserską i ruchliwą sekcję sportów wodnych.

W roku ubiegłym wioślarze „Pogoni” ładne mieli wyniki i w Bydgoszczy wywalczyli sobie dwa drugie miejsca w czwórkach wyciągowych.

„Pogoni” w tym roku również energicznie ma się wzięć do pracy. 21 maja odbędzie się na przystanku klubu ogólne zebranie wioślarzy i pływaków „Pogoni”, na którym to zebraniu między innymi omawiane będą sprawy obecnego sezonu, wybory władz, dyskusje, oraz poruszana będzie również kwestja połączenia się klubów wojskowych.

EGZAMIN NA SĄDZIÓW. Dzisiaj o godz. 15 na Piromoncie odbywać się będzie lekkoatletyczny egzamin kandydatów na sędziów.

Przewodniczącym komisji egzaminowej jest por. Niepokalczycki.

A. Z. S. bierze się do roboty. Nie jest dziś sekretem, że najlepszy ostatek nasz klub sportowy przeżywa obecnie ciężki kryzys. W dość krótkim czasie zlikwidował on 5 sekcji, ale mimo wszystko w A. Z. S. panuje przekonanie, że będzie lepiej.

Na ostatnim zebraniu wybrano na prezesa zarządu głównego ponownie prof. Jaworskiego, któremu przez akłamację wyrażono podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na zebraniu sekcji wioślarskiej z por. 27 członków zebrano na remont czwórki wyciągowej 215 złotych.

Młodzieżni członkowie sekcji wioślarskiej na czele z M. Turą postanowili mimo „niechęci” szeregów z tonącego okrętu” wnieść się energicznie do pracy i udowodnić, że praca można dużo zrobić.

Ze swej strony życzymy nowym władzom A. Z. S. pomyślnego rozwoju.

Mamy nadzieję, że A. Z. S. wybrnie szczęśliwie z kłopotów i z honorem reprezentować będzie sport akademicki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Wilna. W okresie Zielonych Świąt odbędzie się na Piromoncie doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna w klasie A. i B.

Przypuszczają należy, że na zawodach tych padnie szereg rekordów okręgowych.

Nurmi startuje. Dyskwalifikacja dyskwalifikacja, a Nurmi, Nurmi i rekord, rekordem.

Złoty od dzieciństwa z bieżnią fenomenalny Finn, zwyciężył ostatnio na dystansie 10 km., a w dniu 15 bm. w rodzinnym mieście Nurmego — Abo — zaimponował startując w biegu na 2 km. Przeciwnikami Nurmiego mają być Larva i Virtanen. Bieg zapowiada się jako walka na śmierć i życie. Spodziewane jest również pobicie rekordów światowego.

Ponadto klub „Turun Urheiluliitto” w Abo zamierza zaatakować rekord świata w sztafecie 4 x 1500 mtr., który należy do niego. Sztafeta pobiegnie w składzie: Nurmi, Larva, Suominen, Luomanen.

Sam fakt, że Nurmi chce startować na tak krótkich dystansach mówi o jego doskonałej formie i o staranniejszych przygotowaniach przed Olimpiadą.

Harcerze budują przystań żeglarską. Od kilku już lat daje się zauważyć wśród harcerzy naszych żywe zainteresowanie się sportami wodnymi. „Jedynka Błękitna” ma już za sobą szereg wycieczek żeglarskich po naszych wodach, a kilku członków „Jedynki” jeździło nawet po morzu, nabierając doświadczeń żeglarskich.

Dowiadujemy się, że harcerze przystąpili już do pracy nad budową nowej, własnej przystani turystyczno-żeglarskiej, która stanie obok przystani wioślarskiej 3 P. A. C.

ZE SWIATA. WIĘZIENIA W AFRYCE

Wielu z nas mówi i pisze o francuskich koloniach karnych w Gubanie, natomiast mało się wie o ich afrykańskich „poprawczych” fermach, które znacznie racjonalniej są prowadzone, niż „gehenna” australijska. Wiadomo, że więźniowie skazani na dożywotnie rekolacje na dalekiej wyspie, umiłowanej przez węże i krokodyle, wolań nieraz skazywać się na pewną śmierć w nurtach morza, aniżeli ciągnąć egzystencję parjasów. Lepiej się mają od nich więźniowie arabscy, odbywający pokute w marokańskim bledzie.

Na drodze do Magazanu widać ukryte w kotlinie zabudowania, przypominające wielką fermę. Jest to Adir, kolonia karna dla tubylców Ferna obejmująca tysiące pięset hektarów nieurodzajnej ziemi. W roku 1916-ym był to step usiany kamieniami i porośnięty retem. Więźniowie skazani są na pracę w polu. Zadaniem ich jest przerobienie ugorów w pola i łąki. Skazanicy pracują pod kierunkiem fachowych rolników. O rezultatach pracy świadczą cyfry: już w roku 1924-ym zebrano na trzy hektarach cztery tysiące kwintali żyta. Od tego czasu rocznie oczyszczano z kamieni i chwastów trzyście hektarów, stopniowo zmieniając je w szkółki drzew owocowych i ogrody warzywne. Wywiercono też kilka studni, sięgających na trzydziście metrów w głąb ziemi, zasadzono kilka milionów drzew.

W siedmiu wspaniałych obrach stoi pięćset krow, w ówczesnych zaś około dwóch tysięcy owiec. Gdyby nie wartości arabscy konni i numery wyższe na zgzebnych kurtak rolników, nikt by nie uwierzył, że jest to karna kolonia, której mieszkańcy odbywają pokutę za popełnione zbrodnie.

Zresztą w pewnej odległości czuwają oddziały konnych żandarmerii.

Na kortach tenisowych ruch. Tak zwany „biały sport” z każdym sezonem znajduje w Wilnie coraz więcej zwolenników tenisowej rakiety.

Kortów mamy już pod dostatkiem ale trzeba przystąpić do dostatków tej ilości będzie się w dalszym ciągu odczuwać brak wolnego miejsca.

Najlepszym klubem tenisowym, jakim jest A. Z. S., poważniamy myśli o przyszłości i bacznie zwraca uwagę na młodzież. Obecnie na kortach A. Z. S. odbywają się będą kursy dla początkujących, a każdej niedzieli niedzieli rozgrywać się będą najlicniejsze turnieje. Kierownikiem ruchliwej sekcji jest p. M. Kopieć, a p. T. Szumański ma kłopoty sportowe, jak układanie kalendarzyków, reprezentacji i t. d.

Warunki wstąpienia do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

Wstąpienie do sekcji tenisowej A. Z. S. są następujące: wpisowe 5 zł. i 9 zł., a korzystanie z kortu opłaca się 80 gr. za godzinę.

ROZMAITOSCI.

PIES ŻYWA BOMBA.

W Mahesburg w Australii wydarzyła się pocieszna historia, o której wieść dotarła obecnie do Londynu. Zatrudnieni w tamtejszej kopalni górniczy zauważyli ku swemu przerażeniu, że czteronożny ulubieniec całej załogi mały piesek polknął 6 drobnych nabożów dynamitowych, które jednak razem wzięty byłyby starczyły na wysadzenie całego domu w powietrze.

Świadków tej niesamowitej „psiej biesiady” ogarnął błąd strach. W obawie, że ciepota własna psa może doprowadzić polknęty dynamit do wybuchu, wszyscy wśród krzyku rozproszyli się pośpiesznie. Tymczasem żywa bomba w pierwszej chwili nie zdradzała najmniejszego niepokoju. Być może, że w psim mózgu służy pewnego rodzaju zderzeniowy, że wszyscy, którzy go dawniej głaskali i karmili, przed nim uciekali, ale zdziwienia tego w każdym razie nie okazywał.

Niebawem jednak przyszła reakcja. Dynamit w psim żołądku zaczął się wic w bolesnych i zanepokoiła wniem całą osadę górnika. Nikt nie miał jednak wagi zbliżyć się do ciępięcego pieska. Wreszcie jednak kucharz dyrektora kopalni zdobył się na odwagę, zbliżył się do psa i zaaplikował mu szklanek ryecynusu, który ułatwił „strawienie” polkniętych środków wybuchowych. „Niebawem czy eksperyment skończył się dla psa po krótkiej chorobie bez dalszych ujemnych skutków.

ODBARWIENIE SKÓRY MURZYNO.

Z Leo Gao sprowadzono do Londynu kilkaset sztuk żab, zwanych kameleonami, w celu przeprowadzenia doświadczeń mających na celu wynalezienie środka, któryby odbarwiał skórę ludzką. Pierwsze doświadczenia wykazały, iż żaby

kameleony umieszczone w pudełkach o białym wnętrzu bieleją w ciągu niespełna trzydziestu godzin, natomiast gdy się je umieści w pudełkach o wnętrzu czarnym, skóra ich nabiera w ciągu dziesięciu godzin barwy węgielno czarnej. Doświadczenia powyższe nie udają się skoro żabom wyciąć pewne gruczoły podskórne. Już na podstawie pierwszych doświadczeń lekarze londyńscy wyrazili przekonanie, iż zastrzyki podskórne z substancji gruczołowych mimetycznych, zabkameleonów pozwolą na odbarwienie skóry murzynów.

KLUB GRUBASÓW WYRUSZA W PODKOŻ PO ŚWIĘCIE. Londyn oczekuje z niecierpliwością niezwykłych gości, którzy rozwesela najprawdopodobniej wszystkich. Otóż wzytę klubo zapowiedziało 150 najgrubszych mężczyzn na święcie. Związek otyłych istnieje od doświada w Konstanctynopolu i liczy obecnie 150 członków.

Obecnie postanowili objąć in corpore po święcie. W tym celu przechodzą niektórzy członkowie dodatkową kurację tuczną, aby zdobyć jeszcze kilka kilogramów na wadze i w ten sposób pobić „grubasów” londyńskich... Bolejąc nad tem” skarzył się przewodniczący klubu Aris Bei pewnemu dziennikarzewi — że wadze tylko sto dziewięćdziesiąt pięć kilo.

Ale wypitem dwanaście butelek tranu i mam nadzieję, że niebawem dojdę do dwustu. Między członkami klubu jest wie duustu. Między członkami klubu jest wie duustu. Między członkami klubu jest wie duustu.

Kobietom nie wolno wstępować do klubu, mimo że znalazłoby się wiele o bardzo ciężkiej wadze.

TRANSPARENTY MALOWANE KRWIĄ.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem pewnego malarza japońskiego, który namalował jakiś obraz o treści patriotycznej, krwawą własną, posłała pewna młoda rosjanka. Wymalowała ona trzy transparenty komunistyczne krwią, z żyły na przegubie ręki.

Za przykładem